

Ze wspomnień i skrydek, losów Pałaków
© ARCHIWUM Wschodnie
II/235 Nr dziennika 717

50.05.89
587

Po ucieczce z kwateronem mojego testcia - folwarku
w w. St. Misie w Warszawie - kamieniczką we
dworze u siostry mojego testcia - przy ulicy
Nadwiślańskiej. Był rok 1940 - dnia 6. września
zaczęły się już wywózki na Sybir, a N. K. W. D.
organizowało wywozy wyrostków t. z. brwiujów
kucharek - byłych pracowników zatrudnianych
w rządowych instytucjach, formiarskich
i w ogóle krowopijców - według swego uznania
Wszystkim wiadomo było - idą na dykabski
dworzec, stali obciążeni transportowe wozony
czarna z o wkrętowych i nasunowych
obrotów koleostym obracających i wystających
na dachach namiotach - a w miejscu
w boconych uliczkach - ciężarowe samochody -
to pewny znak, że tej nocy będzie "wieniec" na
Sybir. Wagon kolejowy misieit 60 - 80 osób tak
stwierdził jak było - po imieniu wagonu był

wyjeżdżając do satysfakcji swoich potrzeb pięć
i po wtłoczeniu tych mieszczuszków - obwi (całkowicie)
wagony wyprawiono i zamknięto na kłódki - aż
do przyjazdu w głąb Rosji, mienkalis'my chłab
na Nalibaku to ma cudotym pistre v garmine
v tory rodkiny. Y polnej nocy obito trzeci nad ranem
przyjeli - oblipsi się walcz kolbami v bramy -
pobuśki lis'my się - napewno wupsey miśbenicy
tego domu. U nas byliśmy sami dwoje - ty lha my
obije c unieiu młode matneristv v tory letnim syukien
spaliś'my wupsey ubrani (co więcej wickielis'my
zamielady v boconych ulicach) - i z przygotowanymi
vpretkami - słowami - bo nie wolno było zabierać
większego bagażu któryby zajmował więcej v wopnie.
Jeżeli - dokumenty i to co ma się być można było up-
dawać nam wytkakivaty z gazeta - stysuc ich (choc)
kroki po schodach - coraz wyżej - ale dwoje na 3^{ci}
piętro - ratowali v obwi i odkroj - kryjech -
mienkaku tam wtoscicielko ty' ka mienicy - nusia jej
wresnie, arestowali - brwiny - ryd - mieli obije
północnych obwie - b'is'maki. Stys ob obis jej przenieci
kryk i słowa, bo to przy obwiciach otwartych wlepych się,

"Myjmy wasze łaski cokololi" — ale zabrali z sobą
obracni. sil mi strasnie bylo tej minacshiej
kolnity c tych makuisto — ale tej przybno bylo tysej, ie
tamki ruski cokololi" o — pnieci zyto wie sie dobre
"wlewo i dostatnie v Polne".
Myj pnieciame polniej — jak trzeba bylo — nocowalimy
u swopra, majepo mjeu, ktory to swopier byl lekosa
chirurgiem u pos dr. Gwiny — u szpitalu na
tych chorwie.

4. opowiesc

Wrodzicie spobawomionej z kaku, arentowali
mjeu thaturymy — ktory byl komisarzem poljei.
Arentowali po razas wkrótce, jak wozili kysitke
wrodol takich osob. Ma Rodzina to skatastole sie
z obojpa Rodzicow i trojpa dzieci — 2 ol. chłopce
16 l. i 3 lat dziewczynka. Pierzej zimowej nocy
1940. przyali motojny po rente po rabraczym
ojcu mchiny. Najstary byl chowy bieslek i jol.
Ich postyrcal wyschony oknem i skryt sie polie
v ciemnie — ale joly robacyt prowadzomus Noutke
i rocheni swa — obliczyl do nich, i powzili tych

vyšly dříve do odpočívání svých potřeb před
i po vyláčení těch měřících - dle (logický
vagonu. Vynyřeno i vankristo na klobky - ai
do prýjardu v glib. Rusji, Mienkalismy clai b
na Nalibaku to na curotym jistne v garmine
v tray rosliny. Y polnej nocy choto trectej nad vane
prýjdi - oblipsi se valce kolbami v brame -
pobuski listny si - napervo vupsey unibaniy
tepo dromu. U nas byli smy sami dlovi - ty lha vny
obsje c uniecu mloca matneristvo - tray letim synkieu
spali smy vupsey ubvani - (to vicsorem vichelismy
smuchody v bovných ulvach) - i z prýjstovemy
vpretkami - dloviemie - bo vne volno byo valreac
vichnygo bagasi kvoryly najmorat uniepe v vopoiie.
Jebe mie - dlohumenty i to cu vne zicre moime byto up.
Jvco nam vyphakivaty z garolta - stýsuc ich (clac
kroki po seho slach - covai vyj - ale dlovi na 3ie
pietro - nato molali v olavri i odkraj - krýjedi -
Mienkate tam otsticivlha ty ka mienicy - nupia jej
wecimie, arestovali - brviny - vyl - nuch obvoje
povocanych dñeci - blis maki. Stýsaj ob dñi jej prereniti
knyk i stova, bo to prýj olavriach otvartych v dlyosti stý,

muzejníkovi ob Archangelsko, - jini me paminstva
v jakej rozdeli knize ich namiescili v kralym
marie me vrupy dojedchali varem - v casie te
americkie podvoj - ten 20. ctobrok zavani - vo
dovien byt choy - matjcy vprucili po gubies
po dvoche. A jini v Rusji kicly oddratovali obrvi
i povolili vpravstovic nozi kushiom - ten 16. l.
ctobrok vyredt i vopum ale jini nigdy me vrcet
me viedom co sie z mui stalo - me bric⁹ pytar.
Dojichat matka i Stetiv⁹ covetk⁹ - tom v oborie
povcovata pry vyoplie lam i prechvalita pchemu.
Pochovata sie na pluca - prychielili jz do brjonej
roboty i vrcili do tej mnejro vasei z imymu vobatruba
o 140 km oddalenej od oboru - o ona, katarina
vpludovata zolie vatos v lesie reby mui troch⁹ zuby
i galy prvopo dvia vrceta do vatosu to obicne
me tyo - ovnem jenne troch⁹ horiciek vrcata po
vrcie jaly vrcit mui spicajce obicno. Katarina
pvcite reby jz jini parok vrc vrcet, ona dave jini
vrcet - vrcie zolie me odbrene vo chce zrcit jz po
imeci vrcim vchoch vrcim.

Dehumentor na to co pnc me mam. Z vrcim vrcit vrcim
pnc mordercami U.P.H. Po vrcim vrcim Kieruco's ob
Lvova

Wtórchiśmy na wóś' - ale z tamtymi muricis my
niechaj jęć miłismy się.

Zamieszaliśmy w Tarnobrzé - górné do ólis
zjémy.

Sowici niechaję przed Niemcami ze Lwowa
z miłchó wzmítka wybrachá ich wojna
we wtórak z pińworzym strachem wóchki
- we czerwach wóćito N. K. U. D.

Uprawdawali: wóćimó we wóćimie na
dóchki z Brygittach 18.000

spóćil: zktódy óie Wózym Lwowie
z wóystkimi co bytó z "póćchóli" 4

Wóćatobyń aby moja Maciwka óóstałó tyłko
do óiwóćimó: Redakcji

© ARCHIWUM WSKOONIE

Putóhowska Janina

Lwówówa 42 - 33-171 Pleśna

wó Tarnobrzé.